GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 46. W Czwartek dnia 24. Lutego. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Lutego.

Już WPanu wiadome są z gazet nadzwyczajne wypadki na całéj kuli ziemskiéj, jakiemi obecnie interes Anglii jest zagrożony. — Nader zatrważającego charakteru powstanie w Azyi środkowéj, podżegane podobno przez Rossyą; postępy oręża w Chinach, gotujące nam nowy kłopot; znaki karolisto-krystynistowskiego spisku w Hiszpanii przeciw Esparterze i wpływowi angielskiemu; rewolucya w Porto, mogąca sprawy portugalskie na nowo zakłócić i nawet mężów wrześniowych u steru rządu postawić; obrady w Senacie Stanów Zjednoczonych, z których wynika, że wypadek z statkiem »Creole« w Ameryce za nowy powód do niechęci przeciw Anglii uważany bywa, i że niektórzy z najznakomitszych mężów stanu w Ameryce z zasadami prawa narodów i roszczeniami występują, które się całkiém z prawami municypalnemi i prawem powszechném Anglii pogodzić nie dadzą; nareszcie bardzo podobne do prawdy wzbranianie się Francyi pod względem podpisania traktatu, mającego na celu utłumienie handlu niewolnikami; — oto są nowości, które się naraz na nas zwalają, i to w kilka godzin po szumném ogłoszeniu z strony Lorda Melbournego w Izbie wyższéj, że administracya jego interesa państwa w prawdziwie kwitnącym stanie tak wewnątrz jak i zewnątrz pozostawiła, i że tylko największa niezgrabność świetny stan narodu przyćmić lub na szwank narazić może. — Odwracam się jednak od tych wypadków i nieszczęsnych wróżb i pospieszam z zrobieniem kilku uwag nad wrażeniem, zostawioném w Londynie przez odwiedziny Króla Pruskiego. Przypomnisz sobie WPan, żem w dawniejszych mych listach zawsze zbijał myśl, jakoby odwiedziny tego Króla mogły mieć jaki widok polityczny na celu; teraz zaś, gdy swobodnie wszystkie znaczniejsze wypadki jego u nas pobytu rozważyć mogę, nabywam przekonania, iż podróż ta ma pewną polityczną ważność pod względem Niemiec — Rossyi i Francyi Rozmowy Króla z Lordem Aberdeenem były częste i poufałe; wiem, że N. Pan pożegnał angielskiego Ministra spraw zagranicznych z więcéj jak zwyczajném wzruszeniem i te wyrzekł słowa: »*Mylord, je vous recommande l'Allemagne*—Mylordzie, polecam ci Niemcy.« Nie wątpię bynajmniéj, że w komnatach Królowéj dokładnie roztrząsano stanowisko Niemiec całych ku Rossyi i ich zareńskiemu sąsiadowi. Napomknąć tu muszę o małéj okoliczności. Literackie polskie

towarzystwo w Londynie postanowiło korzystać z nastręczonéj przez odwiedziny Króla Pruskiego sposobności i wręczyć N. Panu memoryał na korzyść kilku w Londynie żyjących wychodzców polskich, pragnących uzyskać pozwolenie do zamieszkania w W. Xięstwie Poznańskiém. Członkowie towarzystwa wynurzyli zarazem, jako angielscy przyjaciele Polaków, swoję radość z powodu przestrzeganéj od niedawnego czasu przez Króla W. Xięcia polityki względem swoich polskich poddanych. Memoryał ten wręczył N. Królowi Xiążę Sussex, opiekun towarzystwa polskiego, i Król z uprzejmością go przyjął. Odpowiedź na szczególną prośbę tego memoryału opiewa, że państwo Pruskie stoi zupełnie otworem do powrotu dla tych wychodzców polskich, co byli dawniéj poddanymi pruskimi i w Poznańskiém mieszkali, ale konwencya między Rossyą a Prussami względem wydawania politycznych jak i innych obżałowanych osób, zabrania królewskiemu rządowi przyjmowania w Poznańskiém takich wychodzców, którychby zwrotu Rossya jako rossyjskich poddanych, mających udział w wojnie polskiéj, na mocy owéj umowy domagać się mogła. Równocześnie przecież ofiarował Król, jak słyszę, wstawienie się swoje u dworu petersburskiego za takimi Polakami, których zachowanie się w Anglii jego wstawienia się godnymi uczyniło. — To tak liberalne postępowanie, jako téż wiele innych wydarzeń, o których przez wzgląd dla praw prywatnéj przyjaźni publicznie wspominać nie mogę, mogą być z pewnością uważane za znaki, że w kilku wielkich punktach nieporozumienia, zachodzącego między dworem londyńskim a petersburskim, Król Pruski nie przychyla się na stronę ostatniego dworu. Jakie kolwiek zdania niektóre gazety niemieckie o polityce angielskiéj upowszechnić usiłują, Król musiał się na miejscu z rozmów z naszymi mężami stanu obudwóch stronnictw przekonać, że Anglii najbardziéj o utrzymanie pokoju i szczęścia całego świata chodzi, ponieważ nasze własne szczęście, kwitnienie naszego handlu i przemysłu od utrzymania tychże zależy. Dobrodziejstwa także, jakie Niemcom wyświadczyć możemy, nie mniejsze są od tych, jakie się przez bardziéj ożywiony handel z Niemcami osiągnąć spodziewamy. Anti-angielskie stronnictwo w Niemczech jest co do swego powstania, jeżeli nie co do swego współuczucia, rossyjskie *). Można rzec, że odwiedziny N. Króla w Anglii były przyjemnym promieniem słonecznym wśród ciemnych chmur, jakie obecnie nasz polityczny widnokrąg w sprawach zagranicznych zakrywają.

*) Gdyby szanowny angielski autor listu tego lepiéj znał Niemcy, znalazłby źródło owe gdzieindziéj.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dn. 14. Lutego. — Dzisiaj P. Dufaure po raz pierwszy głos zabrał odłączając się pod względem propozycyi Pana Ducos od gabinetu i większości. P. Dufaure przypomniał, że roku zeszłego przy temże pytaniu, o odroczenie onego wnosił, ponieważ mu podówczas mniéj stósownem być się zdawało. Teraz kraj w spokojniejszym stanie, a tak więc środek wniesiony za zgodny z duchem czasu poczytuje, kiedy w istocie jest mądry, pożyteczny i konieczny. Mówca skreślił następnie obraz dość ogólny dotychczasowego systemu wyborów, mającego, zdaniem jego, tę wadę, że pieniądze głównym warunkiem prawa obierania uznaje. Pan Ducos jest tego zdania, że jeszcze inny jest rodzaj porękі, oprócz pieniędzy, że więc prawodastwo w téj mierze nie jest dostatecznem. To zdanie i on (mówca) podziela. Sądzi, że pewne moralne i intellektualne porękі równie prawo do wyboru nadać powinne. — Pan Dufaure przechodził następnie pojedyńcze przez Pana Ducos podane kategoryje, dowodząc, że sprawiedliwie prawo obierania dla nich zażądano. Różnica między przeciwnikami i obrońcami wniosku zachodząca, na tem jedynie polega, że ci prawo obierania czynią zawisłem od pewnego stopnia wykształcenia, tamci zaś li tylko od majątku. Rozumie, że każdy członek téj Izby, gdyby się samego siebie zapytał, wyzna, iż uzdatnienie umysłowe lepszą i stalszą rękojmią aniżeli pieniądz. Mówca zwracał uwagę, że druga lista przysięgłych już do wyborów Rad Generalnych przypuszczoną została i że to przypuszczenie najlepsze wydało skutki i nigdzie porządku publicznego nie zakłóciło. Nie ma więc powodu mniemać, żeby wykonywanie tegoż samego prawa przy mianowaniu deputowanych złe skutki za sobą pociągnąć mogło.

Dnia 28. z. m. Biskup X. Dupuch z Paryża do Algieru powrócił. Dzienniki ogłaszają pismo tego Biskupa, w którem Papieżowi z stósunków kościoła w Algierze sprawę zdaje. Stósownie do tego jest w mieście Algierze 12,000 katolików z 2 kościołami i 4 kaplicami; kilka innych kościołów już się buduje. Oprócz tego prowincya Algier ma 5 kościołów i 4 kaplice. Księży katolickich jest tam 23, oprócz kongregacyi duchownych. W Scherschel jest ksiądz katolicki z szpitalem i dwa meczety w których nabożeństwo katolickie się odprawia; w Oranie jest 5000 katolików, 3 księży

katolickich i kongregacya duchowna; w Konstantynie są 3 księża katoliccy, kilka klasztorów panieńskich, 1 kościół, 1 kaplica; w Bugia jest 1 kościół. —

Do kassy oszczędności wpłynęło w zeszłym tygodniu 7,053,842 fr., a odebrano z niéj tylko 519,000 fr.

Firmin Rogier, Sprawujący interessa belgijskie, zastępować będzie Hr. Lehon w czasie jego nieobecności.

List z Rzymu donosi, że Dziennik Sporów został w państwie Kościelném zakazany.

Według Gazette de Tribunaux ujęto w Paryżu niejakiego Pana G...., który tu dopiéro od kilku tygodni bawi: zabrano mu wszystkie jego papiéry i inne przedmioty, między któremi znajdował się także alfabet telegraficzny, odrysowany na cynkograficznéj blasze, z któréj już kilkadziesiąt exemplarzy zdaje się być odbitych. Przy badaniu oświadczył, że to są znaki, za pomocą których z różnemi domami w interessach handlowych według umowy korrespondować można.

Utworzyło się tu pod firmą A. E. Bruneau et Comp. towarzystwo z kapitałem 43,000,000 fr. czyli 8,000,000 piastrów w hiszpańskim czynnym długu, w celu zakupowania i odprzedawania dóbr narodowych hiszpańskich.

Wół ostatnio-wtorkowy, ważący 950 kilogramów, kupiony został w tym roku za 4200 fr. (Droga wołowina, gdyż żyjący funt kosztuje przy tém $2\frac{1}{2}$ fr.) Tenże sam rzeźnik P. Delettrez kupił cielę ważące 400 kil. za 650 fr. i owcę ważącą 85 kil. za 200 fr. Cały świat pospiesza, aby widzieć te rzadkie zwierzęta.

Giełda, dnia 15. Lutego. — Z początku szły interessa bardzo ociężale; obawiano się klęski ministeryum przy obradach nad wnioskiem Ducosa; późniéj zaufanie wróciło, kiedy się dowiedziano o deklaracyi Pana Guizota, że z wniosku Ducosa nie czyni pytania gabinetowego. — Fondy Belgijskie dobrze stoją; odwiedziny Króla Pruskiego u Króla Leopolda poczytują za dobrą wróżbę dla przyszłości Belgii. —

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 7. Lutego.

Gazety tutejsze, należące do stronnictwa progressystów obwiniają wprost rząd Portugalski, że poruszenia Kartystów w Porto potajemnie wspiera, nawet je wywołał. Pod d. 31. m. z. donoszą z Lizbony gazecie Eco del Comerco, że w Beira, Alemtejo i Algarve wojsko rownie jak lud są za konstytucyą z r. 1838. wszakże po przybyciu Nuncyusza papiezkiego i posła austryackiego zmierzają jawnie do obalenia wolności półwyspu. Król Portugalski ofiarował się, że sam chce się udać do Porto i Xiążę Terceira miał mu towarzyszyć. Zresztą rząd Lizboński stara się tylko zyskać na czasie, aby powstanie Kartystów coraz więcéj rozszerzać się mogło.

Correio Portuguas, gazeta umiarkowana powiada: »Przekonani jesteśmy, że rewolucya Septembrystów jest niepodobieństwem. Niechaj to stronnictwo zaprzestanie na nocy z d. 9. Września; niechaj na tém przestaje, że w niedogodnéj chwili spokojność monarchini naszéj zakłóciło, aby ją przymusić do podpisu, który równocześnie prawa tronu naruszał i pamiątkę Dona Pedra splamił.«

Wieczorem. Twierdzą z pewnością, że korpus z 1200 wojska koncentrują, który ma stanąć nad granicą Portugalską.

Na posiedzeniu dzisiejszém Kongressu ministeryum kleskę poniosło, kiedy poprawkę deputowanego Domenech, obejmującą naganę rządu pod względem ogłoszenia Barcelony za będącą w stanie oblężenia, większością 72 głosów przeciw 65 przyjęto.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 9. Lutego.

Zmarły General Buzen żył 56 lat i 4 miesiące. 1831. roku, lubo był tylko Pułkownikiem, powierzono mu gubernatorstwo wojenne w Luxemburskiém, późniéj był Komendantem Antwerpii, d. 7. Stycznia 1834. został Generałem brygady, 11. Kwietnia 1838. Gubernatorem wojennym w Bruxelli, a 18. Kwietnia 1840. mianowany Ministrem wojny.

Niemcy.

Z Luxemburga, dnia 11. Lutego.

Wczoraj goniec z Hagi przywiózł wiadomość, że N. Pan, jako W. Xiążę Luxemburski, przystąpił do Niemieckiego Związku celnego; oraz przywiózł rozkaz ogłoszenia nowéj taryfy celnéj, jaka już w przeszłym roku na czas niejaki była zaprowadzona.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 10. Lutego.

Pismo w »Gaz. Powszech.« z Wiednia dn. 10. Lutego zbija podaną dawniéj (i w Gaz. Poznańsk.) pogłoskę, że Cesarz Rossyjski na prośbę Xięcia Miłosza, aby mógł przybyć do Rossyi, odmówną dał odpowiedź; Xiążę Miłosz bowiem ani myśli udać się do Petersburga. Równie fałszywą jest pogłoska, jakoby Cesarz Rossyjski Xięcia Bordeaux miał do Petersburga zaprosić.

Rozmaite wiadomości.

* Z Poznania. — Czytelnikom gazet Warszawskich zapewne wiadomo, z jakim tam powszechnie zapałem i z jakimi oklaska-

mi sławny skrzypek Pan **Ernst** na koncertach swoich był przyjmowany. Wszystkie doniesienia z stolicy Królestwa Polskiego w tém się zgadzają, że gra Pana **Ernsta** w każdéj formie jest zadziwiającą i zachwycającą, że się w niéj cała czarowna potęga swéj sztuki w całéj objętości rozwija i że słodkimi smyczka swego tonami słuchaczów rozrzewnia, porywa, unosi. Z szczytną wyrazistością i gruntownością szkoły niemieckiéj, P. **Ernst** łączy świetność szkoły francuzkiéj i temu to jenialnemu połączeniu winien rzadkie w rocznikach sztuki szczęście, że wszędzie z równém występował powodzeniem. — Miło nam zatém donieść szanownéj publiczności tutejszéj, że ten tak głośny w świecie muzykalnym artysta w tych dniach do Poznania przybędzie i na koncercie publicznie słyszeć się da. Tuszymy sobie, że publiczność Poznańska w zamiłowaniu sztuki Warszawianom nie da się wyprzedzić i że Pan **Ernst** tu równie świetne znajdzie przyjęcie, jak w Warszawie.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rólniczo-przemysłowego«, pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 4. i obejmuje: 1) Odpowiedź na niektóre ze 112 pytań, piątemu zgromadzeniu niemieckich i lasowych gospodarzy, na posiedzeniach od 1go do 8go Września 1841. w Doberanie, w Wielkiém Księstwie Meklenburskiém, do rozwiązania przedłożonych. 2) O tuczeniu zwierząt domowych. (Ciąg dalszy). 3) Sposób uchodzenia zacierów gorzelnianych, przyrządzenie sztucznego fermentu i prowadzenie fermentacyi.

Z powodu tłumaczenia **Konrada Wallenroda** przez Henryka Cattleja, dzienniki angielskie rozpisały się o tym poemacie. Mianowicie **Court Journal** trafne uwagi umieścił, przydawszy rzecz o Sławianach i literaturze sławiańskiéj

---

Gostyń, dnia 12. Lutego 1842.

Wyjątek z listu.

(Nadesłano.)

— — Nadchodziły właśnie ostatki. Jakaś konieczna potrzeba rozweselenia spleenem znękanego umysłu, jakiś pusty, swawolny, dawno już niedoznawany popęd do zabawy, rozjaśniły jak błyskawica zachmurzone moje czoło. Trzeba było pochwycić w przelocie błogie to uczucie, należało pospieszyć się, aby nie ostygło. W mgnieniu więc oka, otrzepawszy z zastarzałego kurzu krotofilno-kuse zagranicznéj mody ubranie, stoczywszy bój krwawy z molami, które się w niém, jako w państwie dobrém niby prawem bo przedawnieniem nabytém, bezczelnie były rozgościły; znalazłem się, jako człowiek sam przed sobą uciekający, na publicznéj rozstajnéj drodze. Tutaj sęk nowy. Dokąd pojechać? W pierwszéj chwili chciałem się zdać na instynkt koni, ale wstyd mnie było zrzekać się tak niegodnie najkosztowniejszego człowieczeństwa klejnotu, **własnéj woli**. Gościniec bity, prowadził prosto do Poznania. Do stolicy! Nie jednego samo już nazwanie pociąga. Co do mnie, po krótkiéj z samym sobą rozprawie, odciągnąwszy wszystko co się **za**, od tego, co się **przeciw** powiedzieć dało, na tym stanąłem rezultacie: stolica, czém mniejsza, tém sztywniejsza, śmieszności tém są śmieszniejsze, im w mniejszém obracają się obrębie, a karykatura wielkiego świata jak może być zabawną dla postrzegacza w tuzinkowych stolicach zagranicznych, tak jest drażliwą i dotkliwą w kraju własnym. Więc Bóg zapłać za stolicę!! Ale dokąd prowadzi ta droga, skromna, jak żółta wstążeczka pomiędzy polami śniegiem przypruszonemi wijąca się dróżyna? Do Gostynia! Cóż to ten Gostyń? Mała mieścina licznemi otoczona wioskami, które ze swoich wzgórków ciekawie się jéj przypatrywać zdają, mieścina bez pretensyi, prawdziwa parafianka, co przybrawszy niedzielne szaty, nie wie o swoich wdziękach, uśmiecha się do każdego, bo jéj błogo na sercu, nie zadziwia nikogo, ale pociąga za sobą wszystkich. Między skromną, hożą, niewinnie szczerą parafianką, a wymuszoną, partesową, trucizną mody przesiąkłą pięknością, któżby się wachał, ktoby się namyślał? Nuż więc żwawo! Jedźmy do Gostynia! Pojechałem i nieżałowałem.

Dość liczne towarzystwo zebrało się w niedzielę 6. Lutego o godzinie 8méj wieczorem na teatr. Wystawiono dramat: »Akt piąty«, tragedya w 1 akcie, i starą, znaną z życia narodowego żywcem wydobytą komedyą: »Siedm razy jeden«. Po odbytym teatrze zajęła scenę orkiestra i bal rozpoczął się. Zabawa trwała aż późno w noc z powszechném zadowoleniem. Nazajutrz towarzystwo zwiększone przybyciem nowych gości, zebrało się znowu na sali i odegrano przed niem dwie sztuki oryginalne polskie: »Stryjowie i stryjenki«, komedya ze śpiewami — i »Młynarz i kominiarz«, Kamieńskiego, z prawdziwem entuzyazmem przyjęte zostały. Towarzystwo aktorów, które przez ciąg całéj już zimy grywało w Gostyniu, mieści w sobie członków, którzy przy dobréj chęci i wsparci ze strony publiczności, mogliby istotnie odpowiedzieć żądaniom nie zanadto wygórowanym. Chodzi tylko o to, aby nie rzucało się na okropne dramata nowéj szkoły francuzkiéj, która najszkaradniejszych,

naturę ludzką oburzających środków wyszukiwać musi, aby zobojętniały na wszystko i obumarły z przesycenia gust Francuzów, że tak powiem zgalwanizować. Wszystko to do smaku i charakteru polskiego nie przypada, a w ogólności siły aktorów przechodzi. Dwie sztuki oryginalne polskie w poniedziałek odegrane, przekonać ich były powinny, na jakiéj drodze szukać im wypada względów publiczności i postępu w własném wykształceniu. Role zastósowane do indywidualnych sił aktorów, były istotnie nie źle oddane. Po teatrze rozpoczęły się tańce i wesołość niczém nie zmieszana trwała również późno, jak dnia poprzedzającego. — Nadszedł nareszcie ostatni wtorek, dzień przeznaczony na uwieńczenie w sposób prawdziwie narodowy zabaw gostyńskich, balem kostumowym. Dla pomieszczenia tłumu nowo przybywających gości, musiano dnia tego teatr rozebrać i całą ogromną salę kassynową tańcowi zwrócić. O godzinie 9téj ukazało się przeszło dwadzieścia par, w kostumy narodowe przybranych. Cała publiczność z hucznemi przyjęła je okrzykami. Krakowiacy, Wielkopolanie, Mazury, Kujawianie z stósownie przybranemi damami, rozpoczęli właściwe tańce i śpiewy, a dla tłoku patrzących miejsca nie stawało. Gdy początkowa wrzawa nieco ustała, zajmujący sprawiała widok mieszanina malowniczych kostumów z nowoczesno-prozaicznymi frakami. Ubiory damskie odznaczały się skromnością prawdziwym napiętnowaną gustem. Żadnych zbytków dostrzedz nie można było, wszystko tchnęło wieśniaczą w przyborach prostotą i tylko gracya ruchów zdradzała wyższe wychowanie płci pięknéj. Kilku Krakowiaków, parobczak wielkopolski, sołtysowa i dama w przepysznym i tyle wdzięków dodającym ubiorze czasów Zygmuntowskich, na szczególniejsze publiczności zasłużyły pochwały. Bawiono się bez przerwy i z równą zawsze ochotą aż do 4téj godziny zrana, a nazajutrz tak bardzo jeszcze towarzystwo całe znajdowało się pod urokiem mile przepędzonéj nocy, że bez żadnego wyjątku postanowiło nieopuszczać Gostynia i czwartego wieczora na koncert i bal kawalerski zgromadzić się. Szanowny i utalentowany nasz ziomek Hoffmann w Wąsoszu mieszkający, przyjechał umyślnie wraz z żoną, aby czarującą swą grą na wiolonczeli uświetnić koncert gostyński i przyłożyć się czynnie do zebrania sumki na korzyść uczącéj się młodzieży. Jak to i wśród zabaw o ważniejszych nie zapomniano przedmiotach! Pani Hoffmanowa mimo słabości z prawdziwém poświęceniem i talentem towarzyszyła mężowi na fortepianie. Dzięki im niechaj będą za ich uprzejmą gotowość! Oprócz tego odznaczyły się jeszcze dwie damy na fortepianie znakomitą w grze biegłością i na tém większą zasłużyły u przytomnych wdzięczność, że z przykładną abnegacyą, bo bez żadnego przygotowania, słyszeć się dały. Po skończonym koncercie zapomniano fatygi trzech poprzedzających nocy i z równą rzeskością tańczono aż do godziny 2giéj. Udano się potém na kolacyą suto zastawioną, po któréj tańczono znowu godzin kilka, aż smutna chwila ostatecznego rozstania się nadeszła.

Oto jest krótki rys tegorocznych zabaw tutejszych. Jadąc do Gostynia, pragnąłem znaleść towarzystwo niezbyt liczne, ale dobrane i z sobą oswojone; znalazłem je takiem nad wszelkie oczekiwanie moje. Szukałem wesołości szczeréj, staropolskiéj, od któréj, niestety! odwykać pomału zaczynamy; znalazłem ją godną charakteru naszego i niespaczoną wyobrażeniami obcemi. Szukałem nieco zgody, harmonii, uprzejmości — rzeczy tak rzadkich pomiędzy nami — z zadziwieniem znalazłem więcéj, aniżeli szukałem. Zgoła czuję się odrodzonym, weselszym, szczęśliwszym. Można się zapewne było bawić gdzieindziéj świetniéj i huczniéj, ale weseléj, otwarciéj, zgodniéj i bardziéj po polsku, nigdzie.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwaterunku garnizonu tutejszego; właściciele więc, inkwaterunek swój wynająć pragnący, najpóźniéj do 10. Marca r. b. Urzędowi Serwisowo-Kwaterniczemu donieść obowiązani, gdzie i u kogo inkwaterunek pomieścić chcą. Którzy zaś inkwaterunek swój już wynajęli, w oznaczonym czasie donieść powinni, czy żołnierze na tém samém miejscu zostali, lub gdzie pomieszczeni będą, aby przy wypisywaniu biletów stósowną mieć o tém wiadomość.

Nieprzyjemności, jakie z uchybienia powyższego spłynąćby mogły, każdy sobie przypisać sam winien.

Poznań, dnia 4. Lutego 1842.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Z wywołanych w dniu 7. Lutego 1840. listów zastawnych z dóbr Szmigiel, Bojanowo, Radomicko i Kluczewo, powiatu Kościańskiego, w celu ich wymazania z hypoteki, niezłożono dotąd następujących listów zastawnych:

№	Nazwisko dóbr.	Nazwisko powiatu.	№ listu zastawnego bieżący.	№ listu zastawnego amortyzacyjny.	Kwota listów zastawnych Tal.	№	Nazwisko dóbr.	Nazwisko powiatu.	№ listu zastawnego bieżący.	№ listu zastawnego amortyzacyjny.	Kwota listów zastawnych Tal.
1	Bojanowo	Kościan.	28	14	250	38	Bojanowo	Kościan.	98	259	500
2	stare.		29	15	250	39	stare.		99	260	500
3			30	16	250	40			103	264	500
4			31	17	250	41			106	267	500
5			33	19	250	42			112	273	500
6			34	20	250	43			113	274	500
7			35	21	250	44			114	275	500
8			37	23	250	45			118	150	250
9			38	24	250	46			119	151	250
10			39	25	250	47			123	155	250
11			40	26	250	48			124	156	250
12			41	27	250	49			125	157	250
13			42	28	250	50			127	159	250
14			45	18	100	51			128	160	250
15			46	19	100	52			129	161	250
16			47	20	100	53			130	162	250
17			48	21	100	54			131	163	250
18			49	22	100	55			133	264	100
19			50	23	100	56			141	272	100
20			51	24	100	57			142	273	100
21			54	27	100	58			143	274	100
22			55	28	100	59			144	275	100
23			56	29	100	60			145	276	100
24			57	30	100	61			146	277	100
25			59	32	100	62			149	280	100
26			60	33	100	63			150	281	100
27			61	34	100	64			151	282	100
28			62	35	100	65			158	289	100
29			66	39	100	66			159	290	100
30			70	43	100	67			160	291	100
31			74	8	50	68			161	292	100
32			76	10	25	69			162	293	100
33			77	11	25	70			164	295	100
34			86	158	1000	71			165	296	100
35			89	161	1000	72			166	297	100
36			91	163	1000	73			169	300	100
37			92	164	1000	74			174	305	100

№	Nazwisko dóbr.	Nazwisko powiatu.	№ listu zastawnego bieżący.	№ listu zastawnego amortyzacyjny	Kwota listów zastawnych Tal.
75	Bojanowo stare.	Kościan.	175	306	100
76			177	308	100
77			178	106	50
78			179	107	50
79			181	109	50
80			182	68	25
1	Kluczewo.	Kościan.	14	6096	500
2			17	6099	500
3			20	6102	500
4			23	3442	250
5			38	10902	100
6			43	10907	100
7			45	10909	100
8			47	5507	50
9			48	5508	50
10			54	5514	50
11			55	5515	50
12			56	5516	50
13			64	5524	50
14			72	10333	25
15			73	10334	25
16			75	10336	25
17			76	10337	25
18			77	10338	25
19			78	10339	25
20			79	10340	25
21			83	10344	25
22			88	10349	25
23			89	10350	25
24			91	10352	25
25			92	10353	25
26			93	10354	25
1	Radomicko.	Kościan.	4	2351	1000
2			5	2352	1000
3			6	2353	1000
4			15	1968	500
5			21	2876	100
6			22	2877	100
7			23	2878	100
8			24	2879	100
9			25	2880	100
10			26	2881	100
11			33	1503	50
12	Radomicko.	Kościan.	37	1507	50
13			38	3600	25
14			40	3602	25
15			41	3603	25
16			45	3607	25
17			47	3609	25
18			48	3610	25
19			49	3611	25
20			52	3614	25
1	Szmigiel.	Kościan.	3	8086	25
2			5	6486	1000
3			15	5495	500
4			21	5501	500
5			22	5502	500
6			23	5503	500
7			25	3103	250
8			36	9574	100
9			37	9575	100
10			38	9576	100
11			39	9577	100
12			42	9580	100
13			43	9581	100
14			44	9582	100
15			49	9587	100
16			50	9588	100
17			56	4645	50
18			57	4646	50
19			58	4647	50
20			59	4648	50
21			60	4649	50
22			64	4653	50
23			68	9154	25
24			69	9155	25
25			71	9157	25
26			76	9162	25
27			77	9163	25
28			78	9164	25
29			79	9165	25
30			80	9166	25
31			83	9169	25
32			85	6710	1000
33			89	6714	1000
34			93	6718	1000

№	Nazwisko dóbr.	Nazwisko powiatu.	№ listu zastawnego bieżący	№ listu zastawnego amortyzacyjny	Kwota listów zastawnych Tal.
35	Szmigiel.	Kościan.	95	6720	1000
36			97	5720	500
37			106	5729	500
38			107	5730	500
39			108	5731	500
40			111	10086	100
41			112	10087	100
42			113	10088	100
43			114	10089	100
44			115	10090	100
45			118	10093	100
46	Szmigiel.	Kościan.	120	10095	100
47			122	10097	100
48			123	10098	100
49			127	9535	25
50			129	9537	25
51			133	9541	25
52			134	9542	25
53			135	9543	25
54			137	9545	25
55			143	9551	25

Wzywają się przeto posiadacze powyższych listów zastawnych niniejszém powtórnie, aby takowe z należącemi do nich kuponami nam niebawnie złożyli i natomiast inne listy zastawne w równéj wartości z kuponami odebrali, nadmieniając, iż zamiejscowym posiadaczom wolno jest wywołane listy zastawne w niefrankowanych podaniach nadesłać, i że wymiana takowych franco i bez kosztów nastąpi.

Gdyby posiadacze powyższych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, iż po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących, nowe kupony wydane im nie zostaną.

Poznań, dnia 8. Lutego 1842.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. I. Wydziału.

Dobra szlacheckie Jabłonnna stara i nowa, zwane téż Wioska, z należytościami w powiecie Babimostskim oszacowane na 141,318. Tal. 2. sgr. 2. fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 7. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Maryanna Ludowika z Trepków owdowiała Mielęcka zapozywa się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 6. Listopada 1841.

Gdańsk, d. 3. Lutego 1842. — Dziesięć lat będzie na Wielkanoc nadchodzącą, jak tutejsza akademia handlowa istnieje, w któréj młodzież do stanu kupieckiego dostatecznie przysposobić się może. — Z pierwszym Kwietnia r. b. rozpocznie się kurs nowy, o czém uwiadomiając Szanowną Publiczność oświadczam, iż o warunkach przyjęcia tak ustnie jak i listownie u mnie dowiedzieć się można.

Karól. Benj. Richter,
przy ulicy Psiéj (Hundegasse) № 80.

Dobra Żydowo o mil 5 od Poznania, o jednę milę od Gniezna położone, mają być z wolnéj ręki od 24. Czerwca r. b. na sześć lub dziewięć lat wydzierżawione. Chęć zadzierżawienia tychże dóbr mający zechcą się zgłosić do podpisanego, który w Poznaniu w domu pod liczbą 16. przy ulicy Garbarskiéj mieszka.

Jerzmanowski.

Prawdziwe Rygskie siemie lniane, sprzętu roku 1840. i 41go, po 3 Tal. szefel, sprzedaje Dominium Grabjanowo pod Sremem.